

Aleksander Dubiński

Aleksander Dubiński urodził się 22 maja 1924 roku w Trokach. Jego rodzice, a moi dziadkowie, Józef Dubiński i Zofia z Łobanosów, mieszkali w jednym z domów



Aleksander Dubiński

przez wiele pokoleń wywodzili się wójtowie karaimejscy sprawujący niegdyś władzę administracyjną i sądowniczą w społeczności Karaimów.

Młody Aleksander, nazywany przez rodzinę i kolegów Lusikiem, w latach 1930–1937 uczęszczał przed południem – podobnie jak jego rówieśnicy – do polskiej Szkoły Powszechnej w Trokach przy Trockim Seminarium Nauczycielskim, a po południu do szkoły karaimejskiej



Lusik (w marynarskiej bluzie) w otoczeniu rówieśników.
Troki, 1932 r.

– *midrasz*. Podczas lekcji uczniowie poznawali tam nie tylko język karaimejski, który był dla większości pierwszym językiem używanym w domach, ale przede wszystkim święty język oryginału Pisma Świętego. Uczniowie *midrasz* czytali się, czytając, recytując z uwzględnieniem odpowiedniej melodyki i przepisując teksty religijne. Młodzież starała się osiągnąć biegłość w niełatwej sztuce recytowania Pisma Świętego, która polegała na odczytywaniu od razu po karaimejsku tekstu zapisanego w Świętym Języku oryginału. Tak więc modlący się szkolili

zdolność natychmiastowego tłumaczenia z języka hebrajskiego na język karaimejski. W dawnych czasach większość dorosłych mężczyzn miała opanowaną tę niełatwą sztukę modlitwy z bezpośrednim tłumaczeniem. W *midrasz* doskonalono znajomość języka karaimejskiego także na podstawie tekstów świeckich. Czytano prozę i poezję w języku karaimejskim, m.in. drukowaną w wydawanym w Łucku przez Aleksandra Mardkowicza piśmie „Karaj Awazy”. Lekcje z zakresu religii były prowadzone przez Zaracha Firkowicza i Ananiasza Kobeckiego (Milukasa), zaś zajęcia z języka karaimejskiego przez *uflu hazzana* Szymona Firkowicza, który posługiwał się niezwykle nowatorskimi, jak na owe czasy, metodami nauczania poprzez sport i zabawę. Przyjaciele Aleksandra Dubińskiego wspominają, iż już w tym okresie młody Lusik wyraźnie wyróżniał się jako pilny uczeń *midrasz*, robiący szybkie postępy językowe. Niewątpliwie miały na to wpływ tradycje rodzinne: religijny ojciec, a także uczony wuj – poeta i pisarz, wileński *hazzan* Józef Łobanos. Niemalże wrażenie na młodym Aleksandrze (Olku) wywarły też spotkania z odwiedzającym kolejny raz Troki profesorem Tadeuszem Kowalskim – orientalistą, badaczem języka karaimejskiego.

W 1937 roku Aleksander Dubiński ukończył szkołę powszechną w Trokach, a następnie wstąpił do Państwowego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Wilnie. Mieszkał wtedy u stryja, Jehoszuwy Dubińskiego, krawca w Wilnie. W tej samej klasie uczyli się również Michał Firkowicz, późniejszy *hazzan*, oraz Szymon (Sławek) Pilecki, późniejszy profesor i przewodniczący Karaimejskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej. Okres ten został niezwykle ciekawie opisany w pamiętnikach Szymona Pileckiego z lat 1939–1945, wydanych w zeszłym roku przez Karaimejską

Oficynę Wydawniczą „Bitik” pod tytułem *Chłopiec z Leśnik*. Przyjaźń tych trzech karaimejskich chłopców z tej samej klasy Gimnazjum im. Mickiewicza w Wilnie, Olka, Michała i Sławka, wytrzymała wszystkie próby czasu i trwała wiele dziesięcioleci.

Po zamknięciu polskiego gimnazjum w Wilnie w roku 1941 Aleksander Dubiński przez dwa lata uczył się w średniej szkole pedagogicznej w Trokach z wykładowym językiem litewskim. Zdolności językowe Aleksandra sprawiły, iż szybko opanował ten



Z rodzicami. Troki, 1940 r.

język w dostatecznym stopniu. Po zamknięciu i tej trockiej szkoły Aleksander został w roku szkolnym 1943/1944 uczniem szkoły technicznej w Wilnie, również z litewskim językiem nauczania, w której uczyli się m.in. Sławek Pilecki, Michał Abkowicz, Awuncik Tynfowicz, Józef Fir-kowicz. Jak wspomina Sławek, młodzieńcy mieszkali wtedy w wynajętym pokoju w Wilnie w pobliżu szkoły i starali się rozmawiać między sobą tylko po karaïmsku, a Olek Dubiński pomagał mu w poznawaniu nowych słów i zwrotów karaïmskich. Jesienią roku 1944 Aleksander Dubiński pracował kilka miesięcy jako kierownik polskiej szkoły podstawowej niedaleko Trok.

W marcu 1945 r. wstąpił ochotniczo do Wojska Pol-skiego i wraz z innymi żołnierzami, m.in. Michałem Ab-kowiczem, dotarł przez Lublin w okolice Warszawy. Karaïmom z Wileńszczyzny, traktowanym przez ówczes-



*Eugeniusz Robaczewski, Józef Sulimowicz
i Aleksander Dubiński.
Podkowa Leśna, 1945 r.*

w tym czasie była niemalże całkowicie zniszczona przez wojnę, natomiast kilka rodzin karaïmskich mieszkało w miejscowościach podwarszawskich, m.in. w Podkowie Leśnej i Pruszkowie.

Po demobilizacji Aleksander Dubiński od roku 1946 uzupełniał średnie wykształcenie w Pruszkowie w Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych im. Tomasza Zana, gdzie zdał egzamin maturalny w roku 1948. W tym czasie mieszkał u rodziny Jutkiewiczów (Waligórow) w Pruszkowie, dokąd udało mu się sprowadzić z Trok matkę, a moją babcię, Zofię z Łobanosów Dubińską (zmarła w 1948 r.).

W tym samym 1948 r. Aleksander rozpoczął studia w Instytucie Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie filologii Bliskiego Wschodu pod kierunkiem prof. Ananiasza Zajączkowskiego oraz w dziedzinie językoznawstwa starotureckiego pod kierunkiem prof. Mariana Lewickiego. Równocześnie uczęszczał na zajęcia w Szkole Języków i Zagadnień Wschodnich przy Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych.

Po ukończeniu studiów i przedstawieniu pracy magisterskiej na temat piśmiennictwa starotureckiego, w 1953 r. został zatrudniony w Katedrze Turkologii Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego.

Karaïmi mieszkający w tym czasie w Warszawie i jej okolicach utrzymywali stałe kontakty z grupą Karaïmów pochodzących z gmin w Łucku i Haliczu, którzy po wojnie repatriowali się m.in. do Opola i Wrocławia. Razem spędzano święta karaïmskie, spotykano się też przy okazji zjazdów i pogrzebów. Przy jednej z takich okazji Aleksander Dubiński poznał pochodzącą z Łucka, a mieszkającą wtedy z rodzicami w Opolu, Annę Nowicką. W 1953 r. Aleksander i Anna zawarli związek małżeński. Przez rok Aleksander pracując w Warszawie, dojeżdżał do żony do Opola. Po przyjeździe na świat pierwszego syna, Romualda w roku 1955, młodzi zamieszkali razem w Podkowie Leśnej pod Warszawą u Liny Szulimowicz, która przyjęła młode małżeństwo z dzieckiem do jednego małego pokoiku, w którym mieszkała z dwojgiem własnych dzieci, Zenkiem i Tamarą. Po kilku miesiącach Aleksander i Anna przeprowadzili się do Warszawy, do upragnionego mieszkania w domu na Jelonkach, które przydzielono Aleksandrowi jako młodemu pracownikowi nauki.



*Anna z Nowickich i Aleksander Dubiński.
Opole, 1953 r.*

Równoległe z asystenturą w Katedrze Turkologii na Uniwersytecie Warszawskim Aleksander Dubiński uczestniczył w pracach naukowych prowadzonych w Zakładzie Orientalistyki Polskiej Akademii Nauk. Początkowo brał tam udział w opracowaniu *Słownika kipczackiego*, a następnie wszedł w skład zespołu przygotowującego *Słownik karaïmsko-rosyjsko-polski*, nad którym pracowali m.in. Ananiasz i Włodzimierz Zajączkowsy, Seraja Szapszał, Nikołaj Baskakow, Kenesbaj Musajew. Słownik ukazał się drukiem

wiele lat później, w 1974 r. w Moskwie. Praca nad tym słownikiem była dla Aleksandra Dubińskiego okazją do odwiedzenia stron rodzinnych w roku 1958, kiedy to spotykał



Z wizytą u *uflu hazzana* Szymona Firkowicza.
Troki, 1958 r.

się z Serają Szapszałem w Wilnie. W Trokach pierwsze kroki skierował do swego duchowego opiekuna i wychowawcy religijnego *uflu hazzana* Szymona Firkowicza.

W latach 1963–64 Aleksander Dubiński odbył staże naukowe w Paryżu i w Hamburgu, gdzie przygotowywał rozprawę doktorską dotyczącą infinitiwu w językach tureckich, którą obronił w 1965 r., uzyskując stopień doktora nauk humanistycznych.

Wilno i Troki odwiedził ponownie w roku 1965. Pierwsza wizyta naszej całej rodziny w Trokach miała natomiast miejsce w roku 1969. Do dziś pamiętam przejście z rodzicami przez Karaimszczyznę i pochylające się nade mną rozliczne ciotce, które szczypiąc mnie w policzki, wykrzykiwały z radością: „Bu Lusiknin uwflu!”.

Aleksander Dubiński w Instytucie Orientalistycznym Uniwersytetu Warszawskiego pełnił przez wiele lat funkcje opiekuna grup studenckich. Prowadził wykłady, ćwiczenia i seminaria w zakresie filologii tureckiej, uzbeckiej i karaimskiej. Pod jego kierunkiem powstał cały szereg prac magisterskich. Jego dawni studenci (m.in. Miła Zajączkowska-Łopatto, a później Ania Sulimowicz) wspominają go jako spokojnego wykładowcę i egzaminatora, który dzielił się swą wiedzą w sposób – jak to się dziś mówi – bezstresowy. Nie oznacza to jednak, że nie był nauczycielem wymagającym. Wprawdzie nigdy nie stawiał złych ocen, ale tych, którzy byli nieodpowiednio przygotowani do egzaminów, prosił o pojawienie się w innym terminie po odpowiednim uzupełnieniu wiedzy. Ten sposób podejścia do młodzieży był niezwykle skuteczny i mobilizujący.

Publikacje Aleksandra Dubińskiego obejmują ponad 150 pozycji. Wiele prac poświęcił zagadnieniom ludów tureckich, w tym głównie zamieszkałym na terenie Polski i Litwy Karaimom i Tatarom. Wymienić tu należy napisaną wspólnie z Piotrem Borawskim książkę pt. *Tatarzy polscy* (Warszawa 1986), a także szereg artykułów dotyczących języka, wierzeń i zwyczajów Tatarów polsko-litewskich, publikowanych w Polsce, w Rosji, we Francji, w

Niemczech i w Turcji. Praca naukowa szła w parze z doskonałymi relacjami z przedstawicielami społeczności tatarskiej w Polsce. Aleksander Dubiński przez wiele lat korespondował i przyjaźnił się z wybitnym przedstawicielem tej społeczności, panem Maciejem Konopackim z Sopotu, pozostawał w zażyłych stosunkach z rodziną Bohdanowiczów z Trok, która po wojnie zamieszkała w Białymstoku, a także z przedstawicielami Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej.

Aleksander Dubiński brał czynny udział w zjazdach, kongresach, konferencjach naukowych zarówno w Polsce, jak też w Turcji, Rosji, Holandii, Uzbekistanie, Izraelu, Niemczech. Na jednej z takich konferencji, w Weimarze w 1988 roku, po raz pierwszy spotkali się Aleksander Dubiński i Éva Csátó. Owocem tego spotkania była współpraca tych dwojga naukowców, specjalistów w zakresie tematyki karaimskiej, ale także, a właściwie przede wszystkim, wielka przyjaźń. Eva odwiedziła nasz dom w Warszawie, Aleksander odwiedził Evę pracującą wtedy na uniwersytecie w Oslo, Eva przyjechała z Aleksandrem do Trok... Tak to się zaczęło.

Sporo uwagi w swych pracach Aleksander Dubiński poświęcił problemom naukoznawstwa, w tym dziejom studiów orientalistycznych w Polsce i poza jej granicami, a także językoznawstwa tureckiego. Był współautorem pierwszego w Polsce *Słownika turecko-polskiego i polsko-tureckiego* wydanego w Warszawie w 1983 roku, kilkakrotnie wznawianego (ostatnie wydanie w 2008 r.).

Zainteresowania naukowe Aleksandra Dubińskiego koncentrowały się jednak głównie wokół zagadnień kipczacko-tureckich, a w szczególności karaimskich. Wiele



Aleksander Dubiński i Éva Á. Csátó.
Warszawa, 1993 r.

publikacji poświęcił językowi, literaturze i piśmiennictwu karaimskiemu. Zajmowała go też kultura i religia karaimska. W jego dorobku naukowym znajdujemy prace karaimoznawcze pisane w kilku językach, drukowane w różnych periodykach naukowych, wygłaszane na konferencjach i sympozjach w wielu krajach. Prace Aleksandra Dubińskiego cytowane były przez naukowców w Turcji, Austrii, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Szwecji, Izraelu, Rosji, Azerbejdżanie, Kazachstanie.

W 1994 roku, w 70 rocznicę urodzin Aleksandra Dubińskiego, koledzy z Uniwersytetu Warszawskiego w dowód przyjaźni i uznania jego dorobku naukowego

ofiarowali mu Księgę Pamiątkową. Tym jubileuszowym tomem jest zbiór publikacji karaimoznawczych Aleksandra Dubińskiego zatytułowany *Carimica*. Znalazły się w nim wybrane prace jubilat z lat 1958-1993 dotyczące zagadnień karaimskich. Prace te zostały pogrupowane według tematyki, którą poruszały:

- Karaimi jako grupa etniczna i wyznaniowa
- Dzieje badań karaimoznawczych
- Język karaimski
- Słownictwo języka karaimskiego
- Literatura karaimska
- Życie społeczno-kulturalne Karaimów
- Varia

Jak widać, przedmiotem zainteresowania i publikacji Aleksandra Dubińskiego był szeroki zakres tematów dotyczący wszystkich przejawów życia Karaimów. Znajdujemy tu nie tylko prace z zakresu nauki o języku, ale również dotyczące kultury, historii, religii i życia społecznego Karaimów.



Aleksander Dubiński
i Michał Firkowicz.
Troki, 1993 r.

Aleksander Dubiński należał do wielu towarzystw naukowych i organizacji. Był członkiem założonego w Niemczech *Societas Uralo-Altaica*, we Francji *Société Asiatique*, a także członkiem *Komitetu Wykonawczego Światowej Konferencji na Rzecz Religii i Pokoju* (The World Conference on Religion and Peace – Oddział Europejski w Genewie).

Przez wiele lat pełnił funkcję wiceprezesa *Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego*, był członkiem Zarządu Głównego *Towarzystwa Polska-Turcja*.

Równoległe z pracą naukową i dydaktyczną, Aleksander Dubiński aktywnie uczestniczył w życiu społeczności karaimskiej. Przez wiele dziesięcioleci pełnił funkcję sekretarza *Karaimskiego Związku Religijnego w Rzeczpospolitej Polskiej*. Czynn timer uczestniczył w karaimskich świętach i obrzędach religijnych. Z mojego dzieciństwa w latach 60 i 70 pamiętam Go modlącego się wraz z innymi w domu Jutkiewiczów (Waligórow) w Pruszkowie, gdzie często spotykaliśmy się z okazji świąt karaimskich. Pamiętam wiele uroczystości pogrzebowych w Warszawie i innych miastach, podczas których ojciec przewodniczył modlitwie żegnając odchodzących członków naszych *dżymatów*. W latach 70 Aleksander Dubiński uzyskał godność *ribbi*, nadaną mu przez *ullu hazzana* Szymona Firkowicza, co było potwierdzeniem roli, jaką odgrywał w religijnym i społecznym życiu Karaimów.

Aleksander Dubiński był niewątpliwym autorytetem w sprawach języka karaimskiego, religii, obyczajów. Pracę nad różnicami językowymi w dialektach karaimskich ułatwiał mu fakt, że moja mama i babcia doskonale znały karaimski w jego odmianie łucko-halicckiej. Babcia pochodziła z Halicza, a wyszła za mąż do Łucka, gdzie wychowywała się moja mama. Pamiętam niezliczone rozmowy na te tematy, które ojciec prowadził z moją babcią, zaczynające się od słów: „a jak u was mówiono na...”. Pamiętam też wielogodzinne rozmowy ojca w Warszawie, Trokach i w Wilnie na przełomie lat 80 i 90 z późniejszym *hazzanem* Michałem Firkowiczem. Okazją były zjazd w Trokach z roku 1989, konferencje naukowe poświęcone Seraji Szapszałowi w 1991 r., *ullu hazzanowi* Szymonowi Firkowiczowi w 1992 r., profesorowi Ananiaszowi Zajackowskiemu w 1993 r., czy ponowne otwarcie kienesy w Wilnie. Ci dwaj przyjaciele z młodych lat mieli teraz do omówienia dzieło odbudowy życia religijnego w nadchodzących nowych czasach.

Dom moich rodziców w Warszawie, podobnie jak wcześniej dom Jutkiewiczów w Pruszkowie, zawsze był otwarty, a nasza rodzina stanowiąca połączenie gmin łucko-halicckiej i trockiej przyciągała wielu ludzi. Od dzieciństwa pamiętam przyjazny dom pełen cioć i wujków z Trok, Wilna, Łucka, Halicza, Moskwy, Krymu, Paryża, którzy chętnie odwiedzali moich rodziców. Często gośćmi byli naukowcy polscy i zagraniczni. Do rytuału tego domu należało czytanie przez ojca na głos ciekawej korespondencji, urywków z gazet i książek dotyczących spraw karaimskich, Wileńszczyzny, Wołynia, Halicza. Pamiętam czytanie listów dotyczących różnych aspektów życia Karaimów, które ojciec otrzymywał od *ullu hazzana* Szymona Firkowicza z Trok, Michała i Romczyka Firkowiczów z Wilna, od turkologa prof. N. Baskakowa z Moskwy. Pamiętam listy od niestrudzonych działaczek karaimskich Semity Kuszul z Krymu, a w późniejszych latach Janiny Eszwowicz z Halicza. Pamiętam czytanie korespondencji od wybitnego karaimoznawcy Szymona Szyszmana z Paryża. W naszym domu często rozbrzmiewały nie tylko karaimskie modlitwy, ale i karaimskie piosenki biesiadne, poezje *ullu hazzana* Szymona Firkowicza, czy niezwykle dowcipne utwory Szymona Kobeckiego. Taki dom stworzyli moi rodzice.

Aleksander Dubiński jest pamiętany przez przyjaciół i znajomych jako przyjazny, życzliwy i skromny człowiek, który cieszył się niezwykle autorytetem wśród społeczności karaimskiej, zawsze służył radą i pomocą. Los nie oszczędził mu długiej choroby. Zmarł 23 września 2002 roku, spoczął na cmentarzu karaimskim w Warszawie.

Adam Dubiński